

GŁOS GOSTYNIŃSKI

Tygodnik, poświęcony sprawom m. Gostynina i okolic. Pismo niezależne.

Nr 22

Gostynin, dnia 28 maja 1922 r.

Rok II

PRZEDPŁATA : kwartalnie 500 mk. Za przesyłkę pocztową lub odosłanie dopłaty się nie pobiera.

REKLAMY I NEKROLOGI : poza tekstem cała stronica 15000 mk., 1/2 Str. 8000., 1/4 Str. 4000.

OGŁOSZENIA DROBNE : poza tekstem za wiersz petitowy jednoszpaltowy 60 mk.

Za reklamy i nekrologi ogłoszenia drobne na pierwszej str. lub w tekście o 50 % drożej. Dla poszukujących pracy udziela się rabat. Za załączniki do rozestania wraz z pismem opłata do umowy.

Cena numeru pojedynczego mk. 40.

Pocztowe konto czekowe Nr.

Najstarsza polska kooperatywa

(Dokończenie.)

Dzięki tym właśnie podstawowym założeniom i trwałym podwalinom finansowym przy wielkiem i urozmaiconem rozłożeniu niebezpieczeństwa na rozległe tereny i rozproszone przedmioty, może Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych zapewnić wszystkim swym ubezpieczonym;

- 1) niewygórowane taryfy i niskie koszty administracyjne;
- 2) najzupełniejszą rękojmię dochowania przyjętych na się zobowiązań przy przeszło miljardowym zbiorze składki i stosowaniu rozgałęzionej reasekuracji;
- 3) zupełne zaufanie do kierunku instytucji, wolnego od jakiegobądź hazardu i spekulacji.

Sam już fakt, iż instytucja ta nie ma w sobie domieszki obcych kapitałów i wpływów, iż sami stowarzyszeni czuwają nad jej działalnością i rozwojem, iż ogarnia ona wszystkie warstwy narodu i temuz na cele użyteczności społecznej przekazuje z mocy Ustawy Sejmowej swe dochody, powinno torować tej instytucji drogę dla dalszego rozkwitu, opartego na zaufaniu wszystkich ubezpieczonych, mienie swe opiece Instytucji powierzających.

Istniejący od r. 1803 na obszarze b. kongresówki Zakład Ubezpieczeń Publicznych

(„Ubezpieczenia Wzajemne Budowli od Ognia“) przeistoczony został z mocy Ustawy Sejmowej z dnia 23 czerwca roku 1921 w „Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych“, instytucję samorządową, opartą na wzajemności i mającą na celu dobro publiczne, nie zaś osiągnięcie zysków (art. 1. Ustawy Sejmowej),

Z uwagi na powyższe, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, wzorem świetnych swych tradycji z ery przedpowstaniowej, kiedy to zakresem swego działania ogarniała wszystkie potrzeby społeczeństwa, a rozwojem i rozkwitem prześcignęła nawet ówczesne zakłady ubezpieczeń na Zachodzie ma obecnie zapewnione trwale podwaliny dalszego rozrostu, zahamowanego przez poprzednie ustawy zaborcy rosyjskiego (1875 i 1900).

Dzięki nowej ustawie Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych pozyskała organizację nawszkroś społeczną, bowiem stała się:

- 1) zakładem na wzajemności opartym, administrowanym przez ogół ubezpieczonych, wybierających Radę Nadzorczą z grona przedstawicieli Sejmików i Rad Miejskich;
- 2) zakładem autonomicznym, niezależnym od skarbu państwa, natomiast przekazującym wszelkie swe zyski (zwroty) na cele

kulturalno społeczne, jak budownictwo racjonalne, straże ogniowe, popularyzację idei ubezpieczeniowej (w roku 1921-ym wypłacono z funduszków Instytucji na te cele przeszło 17 milionów mk.)

3) zakładem uprawiającym inne działy ubezpieczeń (grad, życie, nieszczęśliwe wypadki, ubezpieczenie inwentarza żywego (bydła i koni)

Instytucja przez swój przeszło wiekowy okres istnienia (w roku bież. w końcu kwietnia święci 120 lecie swych urodzin) pozyskała na terenie byłej kongresówki dostateczne zaufanie i wielkie rozgałęzienie swych czynności, czego dowodem jest, iż posiada w swym portfelu ubezpieczonych: a) dworów przeszło 13.000, b.) kościołów około 3.000, c) zakładów przemysłowych 3.500, d) nieruchomości po miastach i miasteczkach 15.000, e) zagród włościańskich blisko 900.000, a w półroczu bieżącym rozciąga swą działalność na Małopolskę i Województwa Kresowe.

Tym sposobem Pols. Dyr. Ubezpieczeń Wzaj., obsługując potrzeby ubezpieczeniowe, jednoczy na podłożu społecznej solidarności wszystkie warstwy narodu, a przez swój wielce urozmaicony i na ogromnym obszarze działania dobór różnorodnych ryzyk zapewnić może ubezpieczonym bardzo umiarkowane opłaty taryfowe i niskie koszty administracyjne, mniejsze w dziale budynkowym o 30-50% (zwłaszcza dla muryowanych twardo krytych), w dziale zaś ziemiopłodów, ruchomości i inwentarzy o 15-25% od innych zakładów ubezpieczeń.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń, jako zakład wzajemny o cechach użyteczności publicznej, nie potrzebuje zapewniać poszczególnym ubezpieczonym zwrotu nadpłaconych składek w latach (nota bene) poszczególnych, lecz odrazu stosuje niższe opłaty taryfowe, bowiem w czasach obecnej dewaluacji pobieranie zgóry na rok większych opłat, a ewentualnie tylko udzielanie po upływie okresu rocznego zwrotów staje się jedynie kalkulacją zbędną i przedewszyst-

kiem dla ubezpieczonych niekorzystną.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, mocno od szeregu pokoleń zrosnięta całym szeregiem żywotnych zagadnień ze społeczeństwem, zdela niewątpliwie pod obywatelskim kierunkiem Rady Nadzorczej, ze sejmików wyłonionej, jeszcze mocniej ugruntować swój rozwój i dalszy rozkwit ku i ożytkowi wszystkich warstw narodu. z jednakością i bezstronną pieczołowitością zalegając interesy ubezpieczonych.

TOW. RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚĆ.

„ZIEMOWIT“ W GOSTYNINIE.

Komisarz cechów m. Gostynina, sekretarz Magistratu, Ferdynand Brokop, zaprosił do sali straży ogniowej cechowych rzemieślników chrześcijan, zamieszkałych w m. Gostyninie, celem zorganizowania towarzystwa rzemieślniczego.

Zebrańie odbyło się w dniu 14 b. m. przy udziale około 70 osób. Po zagajeniu zebrania komisarz cechowy zaprosił do stołu prezydjalnego na asystentów pp. Jana Wodzikiego, starszego cechu szewskiego, Ignacego Józefowicza, mistrza stolarskiego i Bronisława Lewandowskiego, starszego cechu kowalskiego, poczem zaznajomił zebranych z projektem ustawy towarzystwa. Po nim pierwszy zabrał głos p. Wacław Markiewicz, rzeźnik, popierając wymownie utworzenie towarzystwa. W tymże duchu przemawiali pp. Szczepan Waruszewski, mistrz szewski, Ignacy Józefowicz, mistrz stolarski i Karol Hajn mistrz szewski.

Przybyły na zebranie burmistrz m. Gostynina, p. Michał Żyliński, po wyczerpującym wyjaśnieniu celu i zadania towarzystwa przekonywująco zachęcał do przystąpienia do przeszenia, kilkakrotnie zabierając głos.

Po wysłuchaniu przemówień p. burmistrza Żylińskiego zgłosiło się przeszło 50-ciu rzemieślników z gotowością przystąpienia do towarzystwa. Na członków popierających

zgłosili się burmistrz Żyliński i obywatel p. Konstanty Miller.

Większością głosów postanowiono, aby czynni członkowie wpłacali 5000 mk. jednorazowego wpisowego i po 300 mk. składki członkowskiej miesięcznie, z tem, że członkom niezamożnym wpisowe może być rozłożone przez Zarząd na raty.

P. Jan Marcinkowski zadeklarował wpłacić na zasilenie towarzystwa 25,000 mk.

Członkowie popierający wpłacają 5000 jednorazowo lub 3600 mk. rocznie, stosownie do życzenia członka.

Do zarządu weszli z wyboru pp. Jan Marcinkowski, mistrz zduński (prezes), Jan Wodzicki, mistrz szewski (zastępca), Stefan Piotrowski, stolarz (sekretarz), Leon Olszewski, mistrz stolarski (skarbnik).

Do komisji rewizyjnej pp.: Wacław Markiewicz, Jan Hinc, Henryk Ozimski, a na zastępców Karol Hering i Antoni Kowalski.

Do Komisji balotującej pp. Ig. Józefowicz Br. Lewandowski, Władysław Pawlicki, Michał Izydorski, i Feliks Matuszewski, a na zastępców Wojciech Gietka i Franciszek Ozimski.

Na delegata na Zjazd Rzem. Warszawskiego Okręgu, odbyć się mający w odniu 21 b. m. jednogłośnie wybrano prezesa tow. p. Jana Marcinkowskiego.

Zjazd Rzemieślników w Łowiczu.

UCHWALY ZJAZDU.

Zjazd Rzemieślników pow. Łowickiego, Rawskiego, Skierniewickiego, Sochaczewskiego Kutnowskiego, Gostynińskiego i Łęczyckiego odbyty w dn. 7 maja r. b. w Łowiczu uchwała.

1) Popierać najusilniej stanowisko, dążenia i pracę Cent. Tow. Rzem. w Warszawie, jako naczelną organizacji rzemieślnictwa w Polsce. Dążyć do wprowadzenia w życie uchwał ogólnego Zjazdu odbytego w Warszawie w dn. 16 października 1921 r. Ponieważ do wykonania ich C. T. Rzem. potrzebuje, oprócz współpracy, również i materialnego poparcia. Zjazd podkreśla nieodzow-

na konieczność, aby wszyscy członkowie stow. rzemieślniczych jaknajspieszniej wpłacali uchwaloną przez Zjazd ogólny w Warszawie daninę jednorazowa po 500 mk. od osoby, oraz po mk. 200 składki za r. 1922. Rzemieślnicy jeszcze niestowarzyszeni, winni poprzeć finansowo C. T. Rzem. wpłacając powyższe sumy do kasy najbliższego stowarzyszenia. Zjazd wzywa wszystkich do popierania prasy rzemieślniczej i do prenumerowania „Gazety Rzemieślniczej“, będącej wyrazem potrzeb i dążeń rzemieślnictwa w Polsce.

2) Zjazd w Łowiczu zwraca się do wszystkich rzemieślników, oraz osób interesujących się sprawami rzemieślniczymi, aby wszelkimi siłami popierali już istniejące stowarzyszenia oraz gospodarcze organizacje rzemieślnicze jak hurtownie, składnice i t. d. Zjazd zwraca uwagę, iż wezwanie powyższe nie jest prośba, lecz nakazem od którego żadnemu rzemieślnikowi uchylic się nie wolno. W miejscowościach, w których do chwili obecnej niema związków i stow. rzemieślniczych, winien najenergiczniejszy rzemieślnik zająć się stworzeniem takowych. Zjazd potępia działalność ludzi podrywających istnienie i rozwój stowarzyszeń, hurtowni, związków i t. d. rzemieślniczych, stawiając podobnych ludzi pod pręgierz opinii publicznej.

3) Zjazd w Łowiczu żąda aby:

a) przy opracowaniu projektów prawodawczych dotyczących rzemiosł, była zasięgana opinia Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego.

b) aby przedstawiciele rzemiosł byli powoływani do wszystkich Komisji nakładających ciężary na rzecz państwa lub samorządu. Przyczem powoływanie to winno nastąpić jedynie na zasadzie zwracania się do Stowarzyszeń, które wydelegują swoich umocowanych.

c) Ponieważ rozwój i dobrobyt miast jest jedną z podstaw dobrobytu i siły Państwa domagamy się aby sprawy dotyczące miast były traktowane narówni ze sprawami doty-

cząciami innych ugrupowań społeczeństwa.

d) Aby przy normowaniu stosunków handlowych z obcemi państwami, były brane pod uwagę czynniki dotyczące podtrzymania i rozwoju polskich rzemiosł.

4) Zjazd w Łowiczu popiera w sprawie projektu Ustawy Przemysłowej stanowisko zajęte przez C. T. Rzem. i prosi Min. P. i H. o uzgodnienie swege projektu z powyższym stanowiskiem. Zjazd uważa, iż dla dobra polskiego rzemiosła możliwe jest tworzenie jedynie cechów chrześcijańskich. Zjazd zwraca się do przedstawicieli rzemiosła w Sejmie o rozważeniu Ustawy w myśl życzeń rzemieślników.

5) Ponieważ panująca drożyzna skłania wielu konsumentów do bezkrytycznego obwiniania rzemieślników o pobieranie za swój wyrób cen wygórowanych, Zjazd, potępiając zdarzające się niewątpliwie pojedyncze wypadki wyzysku, kategorycznie protestuje przeciw rozszerzaniu tego zarzutu krzywdzącego i niesprawiedliwego.

Zjazd zastanawiając się nad koniecznością podniesienia fachowego poziomu rzemiosła stwierdza, iż usiłowania w tym kierunku winny wychodzić od rzemieślników i od konsumentów, którzy, żądając dokładnego i estetycznego wykonania przyczyniają się tem samem do osiągnięcia i utrzymania wysokiego poziomu rękodziela.

6) Zważywszy trudności, z jakimi walczyć muszą Szkoły Doksztalcające, Zjazd Rzemieślniczy w Łowiczu uchwała:

a) Wezwać zarządy miast i gmin, aby przyjęły na siebie utrzymanie Szkół Doksztalcających i pokryły budżety drogą podatku od wszystkich obywateli danej okolicy.

b) Otworzyć szkoły doksztalcające niezwłocznie w tych miejscowościach, w których znajdzie się 30 osób młodzieży rzemieślniczej. Tam, gdzie niema szkół doksztalcających, otwierać wieczorowo rzemieślnicze przy szkołach powszechnych.

c) W szkołach doksztalcających zaprowadzić przymus szkolny.

d) Wychowawiec warsztatu może otrzy-

mać świadectwo na czeladnika jedynie po ukończeniu z dobrym skutkiem nauki w szkole doksztalcającej.

e) Wzywamy radnych miejskich i członków sejmików powiatowych do niezwłocznego wystąpienia do władz szkolnych celem uregulowania szkolnictwa doksztalcającego w myśl powyższych postulatów.

Dobrzy Sąsiedzi i przyjaciele.

Prysłowie mówi: „przyjaciół poznasz w potrzebie”. P. Hipolit Milecki, nawiedzony w d. 25 b.m. przez klęskę żywiołową (pożar) mógł się przekonać o życzliwości swoich przyjaciół.

Z chwila, kiedy wybuchnie pożar wszyscy posiadacze koni zobowiązani są przysłać je do remizy strażackiej. W wymienionym wypadku uczynili to dobrowolnie i bez ociągania się pp. Kowalewski Antoni, Kolankiewicz Jan, Marcinkowski Jan, Marcinkowski Stanisław, Dobaczewski Franciszek, Beker, właściciel tartaku (2 pary) i Świątkiewicz. Pozostali liczni sąsiedzi bądź przysłali konie pod naciskiem policji, a jak się tylko dało uciekli, bądź też nie przysłali wcale, tłumacząc się wykrętnie; że koń okulał, że klacz źrebna, że odpadła podkowa lub, że „bez niego się obejdzie, bo tam jest dosyć innych”.

Najbardziej jednak opornym okazał się ten, który właśnie pierwszy powinien był pospieszyć z pomocą swemu szwagrowi jego mość, dobrodziej, radny miejski, pan Antoni Zajączkowski. Jest to jeden, z tych, którzy mają świecić przykładem solidarności społecznej i dbałości o sprawy ogólne, jeden z tej—jak to się ksiadz Kanonik wyraził—„śmietanki“ tutejszego społeczeństwa, jeden, którego raczej do „serwatki“ zaliczyć trzeba.

Przy nadchodzących wyborach będziemy już cokolwiek oględniejsi w rozdawaniu mandatów. Przyszła Rada Miejska musi być wolna od tak mało uspołecznionych jednostek

Ostrzegamy, że w przyszłości wymieniać będziemy z imienia i nazwiska wszystkich, którzy bez usprawiedliwionego powodu nie przysła koni do pożaru, a uczynimy to dla-

tego, aby ich potem palcami wytykano, jako samolubów i ludzi, którym obce są uczucia miłości bliźniego.

GOSTYŃNIN i zamek gostyński

Dalszy ciąg.

Prawdopodobnie do tego czasu zamek był drewniany a inwentarz starostwa gostyńskiego sporządzony w roku 1561, przez Krzysztofa Sokolowskiego, ekonoma Wielkopolski, opisuje zamek bardzo szczegółowo, wymieniając: komnaty, izby, piwnice i komory, ogółem 36, prócz izb w bramach i kółwrotu z lina od wieży. Dalej opisuje most z poręczą, prowadzący z zamku do ogrodu i winnic. Na przygródku zaznacza pomiędzy innymi zabudowaniami kaplicę, obok basztę, za domem pisarskim podaje drugą basztę, most zwodzony na łańcuchach i bramę, w której znajdował się skład broni zwany strzelbą. Tenże inwentarz ksiąg grodzkich nalicza 20. Miasto posiadało wówczas włók 46 i pół, z każdej zaś włóki placono czynszu rocznego po 36 groszy. W inwentarzu tym wykazano również, jako dochód miasta, nakładane na mieszczan przez starostów kary tak nazwane „Vijni smiasta“ pomiędzy zaś wolnościami miasta Gostynina wyszczególniono „Szadzanie do wieże“ powiedziano mianowicie: „Czy mieszczanynie okazowali mij thes. priwilej ijsz ich starosta nijma szadzacz o zaden ich vijstpek do vijeze ijedno do czwijdzejiej miejszczkiei ijesłi czo vijstapij, ktorí przeciw starosczie“.

Powyższy ustęp dowodzi, że mieszczanie gostyńscy posiadali przywilej, na mocy którego, starosta za wykroczenia przeciwko niemu nie miał prawa karać odsiadywaniem w wieży, lecz tylko w twierdzy miejskiej. Lustratorowie z roku 1577 wyszczególniają jeszcze 3 działy polne z napisem Szydłowieckiego i 3 kamienie w zamku nowo zamurowane(?) za starosty Krzysztofa Lasockiego (1570).

Jak świadczą opisy w inwentarzach, zamek Gostyński należał do piękniejszych i wygodniejszych w Koronie. Prócz obszernych i licznych komnat posiadał jeszcze ogrod i olbrzymie winnice na przyległych wzgórzach, słowem w zupełności odpowiadał ówczesnemu pojęciu o komforcie. Zamek ten stał się pamiętnym przez pobyt Cara Moskiewskiego Wasyla Szujskiego wraz z braćmi jego Dymitrem i Iwanem, wziętymi do niewoli i osadzonymi na zamku Gostyńskim w listopadzie r. 1611, gdzie byli utrzymywani „z wszelką uczciwością i z należą ich stanowi wygodą; żalść jednak i smutek w rok jeden przeciał dni Wasyla“.

Wkrótce po nim zmarł i Dymitr, trzeci zaś brat został uwolniony dopiero po zawarciu pokoju z Moskwą. Ciała dwóch Szujskich w roku 1620 z należnemi honorami przewieziono do Warszawy.

Wojny szwedzkie, a wraz z niemii klęski, rujnujące dobrobyt naszych miast, nie oszczędziły i Gostynina: miasto zaczęło chylić się do upadku, a zamek opustoszał i stopniowo rozpadał się w gruzy.

Według ostatniej ilustracji starostwa gostyńskiego z roku 1791, miasto Gostynin posiadało dwa kościoły: Farny, murowany, drugi drewniany Ś-go Ducha nad ówczesną groblą miejską: nadto w odległości dwóch wiorst. od miasta na wysokiej górze pomiędzy jeziorami Czarnem i Kotłem w bliskości folwarku Rataje istniał jeszcze trzeci kościół, drewniany, Ś-go Jakóba. Obecnie znajduje się w tem miejscu cementarz parafialny, przed kilkunastu zaś laty kościół ten nieco już przez czas nadwreżony rozebrano, a w zamian wystawiono nowy murowany. d. c. n.

CUKIERNIA i RESTAURACJA

J. M. Stasikowskiego w Gostyninie

Poleca: lody, mazagran, lemoniadę, piwo i porter chłodzony, oraz wyborowe ciastka

Od dnia 1 czerwca stoliki w cieniastym ogrodzie.

Z Soczewki

Na wezwanie Gostynińskiego Oddziału Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża urządzona została tutaj w dniu 25 maja r. b. zbiórka na rzecz powyższej instytucji pod kierunkiem miejscowego nauczyciela Tadeusza Grosa, która dała dosyć dobre wyniki.

W ciągu jednego dnia zostały rozsprzedane wszystkie znaczki, a w końcu nawet ich zabrakło tak, że trzeba było zrobić prowizoryczne. Ogółem zebrano 9287,50 mk.

wydatki 200,00

czysty dochód 9087,50 mk.

Należy podkreślić z uznaniem ofiarność tutejszej ludności, która, aczkolwiek niezasobna, gdyż składa się w przeważnej ilości z robotników, zatrudnionych w miejscowej fabryce papieru, wykazała duży stopień poczucia obowiązków obywatelskich i chętnie pospieszyła z datkami.

W zbiórce brały udział, gorliwie przyczyniając się do jej przeprowadzenia, następujące osoby: Jadwiga Sulkowska, Eugenia Radzka Helena Michalska, Irena Kucharska, Zofja Przybylak, Władysław Konarski, Tadeusz Konarski, Jan Cieciewicz i Leon Cieciewicz.

T. G.

WYPADKI.

** Obywatelka tutejsza Stanisława Paradowska dostała pomieszania zmysłów. Odwieziono ją do zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach pod Warszawą.

** Osiemdziesięcio ośmio letnia staruszka Medwadowska złamała nogę podczas pochodu procesji na ul. Płockiej.

** Mateusz Wałecki został potrącony przez konie. Leczy się w szpitalu miejskim w Gostyninie.

POŻARY.

** D. 25 b. m. o godz. 3½ pp. we wsi Lubieniek gm. Szczawin wybuchnął pożar wskutek uderzenia pioruna. Spaliło się 7 osad, należących do gospodarzy: Stańczaka, braci Peterów, Jana Jaworskiego, Feliksa Kudłak, Antoniego Kujawy i wdowy Janiszewskiej, u której spaliła się tylko stodoła i o-

pora, u pozostałych zaś splonęły całe zabudowania oraz wiele narzędzi, maszyn rolniczych i drzewo budulcowe. Straty miljonowe.

** Dn. 25 b. m. wskutek uderzenia pioruna splonęły zabudowania, trzy konie, narzędzia 10 korce żyta i 4 korce pszenicy, należące do Hipolita Mileckiego (Trakt Gombiński). Straty wynoszą około 10 milionów.

** We wsi Suserz gm. Sanniki, piorun uderzył w wieżę kościoła, w którym odprawiało się podówczas nabożeństwo majowe; ranione 2 osoby; większych strat w budowlach niema.

** W Zwoleniu gm. Lucień w nocy d. 23 b. m. spaliła się osada Justyńskiego oraz 5 sztuk bydła, koń, zrebak i narzędzia rolnicze. Służący Sławiński podczas akcji ratunkowej został poparzony i leczy się w tutejszym szpitalu miejskim. Zamieszkałemu u Justyńskiego Andrzejowi Traczykowskiemu spaliły się pieniądze w sumie półtora miliona marek.

Ze spraw urzędowych.

W № 33 Dz. Ust. z dnia 10 maja r. b. pod poz. 264 ogłoszono Ustawę z dnia 4 kwietnia 1922 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Zasadnicze postanowienia Ustawy dotyczą: dostarczania mieszkań przez zarząd gmin miejskich w razie ujawniającego się braku mieszkań dla:

1. przedstawicieli Rządów państw obcych, akredytowanych przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej oraz cywilnej i wojskowych misji tych państw;

2. posłów do ciał ustawodawczych w miejscu obradowania tych ciał;

3. funkcjonariuszów państwowej służby cywilnej, sędziów, prokuratorów, profesorów, nauczycieli szkół państwowych, oraz publicznych szkół powszechnych, powołanych do służby nie w drodze umowy, lecz w trybie manowania na stanowisko służbowe w urzędach publicznych, mających stałą siedzi-

bę w danej gminie:

4. oficerów i równorzędnych im osób wojskowych, mających stały przydział służbowy w danej gminie;

5. osób i organizacji, wysiedlanych z mieszkań w myśl przepisów artykułów 7 i 15 ustawy.

W ostatnim punkcie rozumie się osoby i instytucje: 1) które usuwane są z hoteli wskutek konieczności opróżnienia lokalu dla czasowego pomieszczenia przedstawicieli Rządów państw obcych, akredytowanych przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej, oraz cywilnych i wojskowych misji tych państw, 2) które usuwane są z mieszkań przez zarząd gminy miejskiej zwolnionych od częściowego lub całkowitego zajęcia.

O ile zarząd gminy miejskiej odpowiednich mieszkań i pomieszczeń własnych nie posiada, przysługuje mu prawo zajmowania ich względnie ich części w następującej:

1. mieszkańach,

2. pomieszczeniach publicznie użytkowanych,

3. w lokalach przez przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa lub gry. d. c. n.

S Z A R A D Y

1. *Przed pierwsze* przez p. J. Domba z Płocka

Przed pierwsze i trzecie, legumina z tego,
Czwarte i drugie postać z Przymierza starego,
 Przed *drugim trzecim* z kreską powierzchnia
 wyniosła
 Całość gród, gdzie sława Polaków tak
 wzrosła.

Druga z pierwszą to stworzonko,
 I nieładne i szkodliwe,
 Co się zjawia z wiosną,
 A znów *pierwsza* zgłoska z drugą,
 To miasto nad Prosną.

W czasie otchlań siną
Pierwsze-drugie płyną,
 Dzisiaj modny *trzeci*
 Całość w górę leci!

Za dobre rozwiązanie tych trzech szarad redakcja wyznacza nagrodę. Termin do dnia 31 b. m.

Rozwiązanie szarady z № 20 nadesłali:

z Gostynina pp. A. Dereszewski, Jan Michalski, Dalman, L. Łańcucki, Sz. Audyt, Ap. Wonzak oraz p. J. Szymański z Soczewki. Nagrodę wylosował p. J. Szymański z Soczewki.

O f i a r y.

Leszek Bukalski dla uczczenia pamięci kolegi Zychlina złożył na repatriantów mk. 500.

B A C I Z N O S Ó ! ! !

Zarząd „Stow. Chrześc. Rob.“ w Gostyninie urządza dnia 28 maja r. b. pod reżyserją P. Ungermana przedstawienie amatorskie. Na program złożą się: „Narzęczone” Korzeniowskiego i „Chrapanie z rozkazu” Chrzastnowskiego.

Nie wątpimy, że jak zwykle, tak i teraz publiczność poprze nasz cel wspianą, za co uprzejmie z góry dziękujemy.

Sekretarz *Jastrzębski*.

L O

Redakcji „Głosu Gostynińskiego“
 w Gostyninie.

Zarząd „Stowarzyszenia Chrześc. Rob.“ w Gostyninie, Uprasza Redakcję „Głosu Gostynińskiego“ o umieszczenie w swym poczytnym tygodniku następującego:

W dniu 14 maja r. b. urządzono dzień „kwiatka“. Cały przychód przeznaczono na założenie ochronki przy „Stow. Chrześc. Rob.“ i zebrano 38,393 mk. 50 fen.

Za tak wspianą ofiarność publiczności za pracę kwestarzom składamy serdeczne Staropolskie „Bóg zapłać“.

Sekretarz *Jastrzębski*.

UWAGA!

Niniejszym zawiadamiam Sz. Publiczność, iż pracownia moja krawiecka, specjalnie okryć damskich, odnawia pracę po cenach konkurencyjnych. Posiadam nadto wybór gotowych okryć w najnowszych fasonach. Z nadzieją, że Sz. Publiczność zainteresuje się moją pracownią.
z poważaniem

UWAGA!**Z. H O D E S**

Gostynin, Rynek № 20

O g ł o s z e n i e

(Ofiary)

X. Y. Nieprzyjęta należność za pół korca pszenicy w sumie mk. 6000 na doksztalcanie umyślowo niedorozwiniętej młodzieży. (Ponieważ Gostynin instytucji tego rodzaju nie posiada, redakcja, za zgodą ofiarodawcy, przeznacza tę sumę na zakup książek i zeszytów dla biednych uczniów szkół powszechnych w Gostyninie. Mk. 6000 złożono do dyspozycji kierownika powszech. szkoły Nr. 1, p. Lachewicza.) (-) J. J.

D E N T Y S T A**Józef Krygierman**

przyjmuje pacjentów codziennie w godz. 10 -

Józef Matusiak, zamieszkały we wsi Bełtaje, Starostwa gostynińskiego zgubił tymczasem demobilizacyjne, wydane przez Dowódz. Leg. d, 26 IV 1922

Uczennica 8 klasy Gostynińskiego Państwowego poszukuje kondycji na jazdę od 1 lipca. Wiadomość w redakcji.

KINO „POLONJA” W GOSTYNIŃNIE

5-ta 6 aktowa seria wielkiego egzotycznego dramatu

„Władczynie Dżungli”

Dnia 2, 3 i 4 czerwca

o godz. 6 1/2 i 8 1/2

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Gostynin, ul. Kulnowska 23, — dla depeż: Gostynin — Głos

Dla Interessantów redakcja otwarta: w dnie powszednie od godz. 10 — 13-ej, w niedziele i święta od 11 — 12-ej.

Poza temi godzinami przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje drukarnia W. Kozuchowskiego, Gostynin, ul. Wesola 11-13

Redakcja żadnych rękopisów nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje, korespondencji i artykułów nieopatrzonego czytelnym podpisem i adresem autora, nie uwzględnia.

Redaktor: K. S. POPEŁAWSKI

Wydawca: WŁ. KOZUCHOWSKI

Druk. W. Kozuchowskiego w Gostyninie.

